

KS. MARCIN ROLA*

WARTOŚCI ŻYCIA RODZINNEGO W ŚWIADOMOŚCI MATURZYSTÓW LUBELSKICH

Podstawowym miejscem socjalizacji i wychowania człowieka, w którym dokonuje się przekaz wartości, norm i wzorów zachowań, jest rodzina.

Od rodziny i jej kulturowych właściwości, postaw i osobowości społecznej jej członków, wyznawanych systemów wartości zależy w ostateczności kształt społeczeństw lokalnych, regionalnych, a nawet globalnych. Rodzina jest też *soczewką*, w perspektywie której makrospołeczne cele, właściwości i trendy rozwojowe się przegładają, wpływają na jej wewnętrzną strukturę ról, na sposób realizacji społecznych funkcji, na trwałość i demograficzną dynamikę. Jeśli rodzina doświadcza kryzysu, to jego konsekwencje sięgają makrospołecznych podstaw życia zbiorowego, ale i kryzysy społeczne, gospodarcze, polityczne czy kulturowe dotykają rodzinę¹.

Anthony Giddens twierdzi, że nie ma dzisiaj zmian poważniejszych i bardziej spektakularnych od tych, jakie zachodzą w obrębie małżeństwa, rodziny, życia osobistego i relacji emocjonalnych. Jego zdaniem rozgrywa się na naszych oczach globalna rewolucja stylu życia z epicentrum w obszarze prywatności i intymności, a jego globalny charakter oznacza, że nie ma możliwości nieuczestniczenia w zmianach, jakie niesie nowoczesność². W świecie cywilizacji zachodniej nie sposób nie dostrzegać przejawów kryzysu rodziny, wśród których zwraca się szczególną uwagę na takie zjawiska, jak: rezygnację z małżeństwa i życie w związkach kohabitacyjnych, częste rozwody, zmniejszanie płodności i dzietności przez antykoncepcję i aborcję, wzrost liczby dzieci przed- i pozamałżeńskich, zaburzenia i dewiacje seksualne, pornografię czy niszczące więzi rodzinne używki. W krajach, w których nadal ceniony jest silny, oparty na tradycji system rodzinny, zaznacza

* Ks. MARCIN ROLA – doktorant; Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Socjologii Moralności.

¹ W. Świątkiewicz, *Rodzina wobec Kościoła. Refleksje socjologiczne wokół kulturowych wzorów konfesyjnej religijności*, w: *Kościół instytucjonalny a rodzina. Problem relacji i więzi wzajemnych*, red. J. Baniak, Poznań 2007, s. 127.

² A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2007, s. 260.

się ogromny wpływ skomercjalizowanych mediów, z ich antyrodzinną promocją różnych idei. Nie sposób zatem nie zauważyć, że coraz trudniej rodzinie pozostać tym, czym była i czym powinna być³.

Literatura przedmiotu obfituje w szerokie spektrum ocen wystawianych współczesnej rodzinie w kontekście dokonującej się w jej obrębie zmiany. Niektórzy z badaczy życia rodzinnego mówią o kryzysie rodziny, a nawet o jej rozpadzie. Inni o modyfikacji i przeobrażeniu ról społecznych pełnionych przez rodzinę (stare role ustępują miejsca nowym). W końcu są i tacy, którzy wskazują na zawężenie się jednych funkcji przy równoczesnej intensyfikacji drugih. Bez wątpienia przemiany, jakim w dzisiejszych czasach podlega polska rodzina, nadwyrężyły jej jedność moralną, ale jej nie zniszczyły. Pozostaje ona wciąż „filtrem społecznym” wychowania moralnego i religijnego, uprzywilejowanym środowiskiem, w którym dokonuje się przekaz wartości i norm oraz wzorów zachowań religijnych i moralnych, najwcześniejszym i najbardziej podstawowym środowiskiem wychowawczym⁴.

Dla badaczy życia społecznego niezwykle istotnym pozostaje diagnozowanie kondycji moralnej współczesnych rodzin, by trafnie określić kierunek dokonujących się przemian w nowoczesnych społeczeństwach. Nie bez znaczenia pozostaje tu badanie świadomości moralnej młodzieży w zakresie aprobowanych przez nią wartości życia rodzinnego⁵. Będąca czułym barometrem zmiany społecznej młoda generacja Polaków pozwala na określenie, w jakim zakresie mamy do czynienia z ciągłością przekazu wartości moralnych w środowisku rodzinnym, w jakim zaś zauważana jest ich transformacja, czy też rozpad tych wartości? Ponadto, eksploracja podjętej problematyki wśród tej grupy społecznej zdaje się istotna ze względu na fakt, że w niedługiej perspektywie czasu, to właśnie młodzież będzie podejmować wyzwania związane z założeniem rodziny oraz codzienną troską o jej kształt i funkcjonowanie.

RODZINA PODSTAWOWYM NOŚNIKIEM PRZEKAZU WARTOŚCI MORALNYCH

Rodzina – pomimo doświadczanych kryzysów i kulturowych przeobrażeń – jest najważniejszą strukturą życia społecznego i środowiskiem wzrastania jednostki w społeczeństwo i kulturę. Przez badaczy życia społecznego rodzina jest postrze-

³ D. Kornas-Biela, *Wprowadzenie*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 7–8.

⁴ J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Toruń 2012, s. 247–248.

⁵ W niniejszym artykule poddano analizie socjologicznej dane empiryczne zgromadzone w badaniu społecznym przeprowadzonym w roku szkolnym 2009/2010 wśród 542 maturzystów uczących się w trzech typach szkół Lublina (liceum ogólnokształcącym, technikum, liceum profilowanym).

gana jako swoistego rodzaju zwierciadło, w którym przegląda się społeczeństwo; jego bogactwo i bieda, cnoty i wady, bohaterstwo i sprawy wstydliwe, kultura i antywartości, cywilizacyjny postęp i zacofanie, rytm życia codziennego i świąteczne zwyczaje, nowoczesne aspiracje życiowe i dziedziczone przyzwyczajenia, tolerancja i uprzedzenia. Bez wątpienia katalog lustrzanych obrazów można dowolnie rozszerzać. Społeczeństwo przez swoje instytucje modeluje treści i formy życia rodzinnego, rodzina z kolei jako naturalne i pierwotne środowisko socjalizacji i wychowania kształtuje osobowość społeczną jednostek tworzących społeczeństwo⁶.

Interesująco w tym zakresie prezentują się wskaźniki aprobaty dla IV przykazania Dekalogu, które zobowiązując wierzących do czci i szacunku wobec swoich rodziców, wskazują na jakość wewnątrzrodzinnych relacji.

Przykazania Dekalogu, będące jednocześnie pierwszorzędnymi normami prawa naturalnego, obowiązują wszystkich w ten sam sposób. [...] stanowią także i dzisiaj zabezpieczenie przestrzeni wolności dla wszystkich, chronią wartości i dobro ludzi, a przez to umożliwiają wszystkim życie prawdziwie ludzkie. [...] W świecie współczesnym dotkniętym pluralizmem wartości i norm moralnych przemianom podlegają nie tylko pojedyncze wartości i normy, ale dochodzi do zakwestionowania nawet fundamentalnych wartości i norm, także tych związanych z Dekalogiem⁷.

Wśród maturzystów lubelskich nieco mniej niż dwie trzecie badanych stwierdziło, że IV przykazanie Dekalogu ma dla nich zastosowanie całkowite (61,8%), mniej niż trzecia część – że tylko częściowe (29,9%) oraz tylko nieliczni, że nie ma zastosowania w ich życiu (1,3%; brak zdania – 4,2%, brak odpowiedzi – 2,8%). Łącząc dwie odpowiedzi „aprobata całkowita” i „aprobata częściowa”, otrzymujemy wskaźnik 91,7% tych, którzy deklarują, że analizowane przykazanie ma zastosowanie w ich życiu. Tym samym potwierdza się przekonanie, że IV przykazanie znajduje się w polu tzw. oczywistości kulturowej (powyżej 80,0% aprobaty). Wskaźniki tych spośród maturzystów lubelskich, którzy kwestionują sens IV przykazania Dekalogu, wyrażają wątpliwość co do jego ważności, nie są w stanie wyrazić swojego zdania lub nie udzielają odpowiedzi, obejmują zaledwie 8,3% ogółu badanej młodzieży.

Wśród uczniów z liceów ogólnokształcących wskaźnik ustosunkowania się do przykazania „czcij ojca swego i matkę swoją” kształtował się następująco: zastosowanie całkowite – 64,2%, zastosowanie częściowe – 31,4%, brak zastosowania – 1,0%, nie ma zdania na ten temat lub nie udziela odpowiedzi – 3,3%; wśród uczniów z techników odpowiednio: 60,7%, 29,8%, 0,6%, 9,0%; z liceów profilowanych – 53,8%, 23,1%, 4,6%, 18,5%. Pomiędzy zmienną niezależną „typ szkoły”

⁶ W. Świątkiewicz, *Wprowadzenie*, w: *Rodzina w sercu Europy*. Rybnik – Nitra – Hradec Králové – Szeged. *Socjologiczne studium rodziny współczesnej*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 2009, s. 7.

⁷ J. Mariński, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, s. 249.

a zmienną zależną „IV przykazanie Dekalogu” istnieje zależność statystyczna o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,226$).

Wśród kobiet deklaracje postaw wobec IV przykazania kształtowały się następująco: zastosowanie całkowite – 65,3%, zastosowanie częściowe – 27,1%, brak zastosowania – 1,0%, brak zdania lub brak odpowiedzi – 6,6%; wśród mężczyzn odpowiednio: 57,9%, 33,1%, 1,6%, 7,4% ($p=0,497$); młodzież mieszkająca na wsi – 61,9%, 32,2%, 1,0%, 5,0%, w miastach do 100 tys. mieszkańców – 66,7%, 18,2%, 3,0%, 12,1%, w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 59,8%, 32,8%, 0,8%, 6,6% ($p=0,067$); głęboko wierzący – 63,0%, 26,1%, 0,0%, 10,8%, wierzący – 64,8%, 28,1%, 0,6%, 6,5%, niezdecydowani w sprawach wiary – 60,4%, 31,1%, 0,9%, 7,6%, obojętni i niewierzący – 47,6%, 39,7%, 6,3%, 6,4% ($p=0,025$, $C=0,203$).

W liceach ogólnokształcących wskaźniki pełnej aprobaty (zastosowanie całkowite) dla IV przykazania Dekalogu były wyższe niż w technikach i liceach profilowanych. Kobiety charakteryzowały się bardziej pozytywną oceną IV przykazania niż mężczyźni, mieszkańcy wsi w podobny sposób co mieszkańcy małych i dużych miast oceniali analizowane przykazanie, a głęboko wierzący i wierzący bardziej pozytywnie niż osoby mające luźne więzy z religią. Warto również zauważyć, że obejmująca nieco mniej niż trzecią część badanych kategoria osób deklarujących częściowe zastosowanie IV przykazania może wskazywać na uwalnianie się młodzieży spod arbitralnej władzy rodziców na rzecz oczekiwań związanych z konstruktywnym i życzliwym dialogiem.

Socjologowie zauważają, że

stosunek do rodziny jako wartości konkretyzuje się na płaszczyźnie postaw wobec rodziców, a dokładniej – normatywnych zobowiązań odczuwanych w relacjach rodzice–dzieci. Upowszechniający się ekspresyjny indywidualizm, akcentujący przede wszystkim własne *ja* i jego uprawnienia, zmienia zasadniczo kontekst stosunków wewnątrzrodzinnych. We współczesnych rodzinach odchodzi się dość wyraźnie od tradycyjnego modelu relacji rodziców i dzieci, według którego dzieci były traktowane niemal jako własność rodziców. Rodzicom przysługiwał autorytet płynący wyłącznie z faktu bycia rodzicem⁸.

Narzucanie młodzieży opinii i rozstrzygnięć, bez liczenia się z ich zdaniem, zdaje się generować międzypokoleniowe konflikty. Młodzież bardziej preferuje koncepcję rodzica – świadka, aniżeli koncepcję rodzica – nauczyciela; nauczyciela zaś o tyle, o ile jest świadkiem wartości, norm i zasad życia, z którymi się utożsamia.

W ramach przeprowadzonych wśród maturzystów lubelskich badań socjologicznych stosunek do rodziców był badany przez dwa pytania korespondujące ze sobą. Pierwsze z nich odnosi się do oceny rodziców i okazywania im szacunku oraz miłości niezależnie od cech ich charakteru lub postępowania, drugie zaś do oczekiwań kierowanych pod adresem rodziców. W kontekście oceny rodziców

⁸ Tamże, s. 252.

respondenci byli indagowani w następujący sposób: „Z którym z następujących dwóch twierdzeń był(a)byś skłonny(a) zgodzić się?

A – Niezależnie od zalet i wad, jakie mają rodzice, należy ich zawsze kochać i szanować;

B – Nie ma obowiązku szanowania i kochania rodziców, którzy nie zasłużyli sobie na to swoim postępowaniem”.

Niemal trzy czwarte badanych maturzystów lubelskich akceptowało twierdzenie, że należy kochać i szanować rodziców niezależnie od ich wad i zalet (73,1%; w poszczególnych typach szkół od 64,6% do 75,8%). Tylko od 14,6% do 16,9% ankietowanych w poszczególnych typach szkół kwestionowało obowiązek kochania i szanowania rodziców, którzy nie zasłużyli sobie na to swoim postępowaniem (w całej zbiorowości – 15,5%) i niemal co dziesiąty respondent nie potrafił wyrazić opinii w omawianej sprawie (10,5%). Test chi-kwadrat nie wskazał na zależność statystyczną pomiędzy obydwiema zmiennymi ($p=0,366$).

Obowiązek szacunku wobec rodziców w każdej sytuacji częściej deklarowały kobiety (78,1%) niż mężczyźni (67,3%), $p=0,002$, $C=0,150$; młodzież ze wsi (72,8%) i ze średnich miast (71,7%) nieco rzadziej niż z wielkich miast (73,9%), $p=0,650$; młodzież deklarująca się jako głęboko wierząca (80,4%) częściej niż wierząca (78,9%), niezdecydowana w sprawach wiary (66,0%) oraz obojętna religijnie i niewierząca (49,2%), $p=0,000$, $C=0,245$. Bezwzględną aprobatą rodziców częściej charakteryzują się kobiety, młodzież z techników, mieszkańcy wielkich miast, deklarujący się jako głęboko wierzący.

Istotną kwestią w dziedzinie odnoszenia się dzieci do rodziców jest deklaracja oczekiwań i żądań. Rodzice posiadają specyficzne prawa i obowiązki w dziedzinie opieki i wychowania oraz formacji dzieci, szczególnie w pierwszej fazie dzieciństwa, ale również w trudnym okresie dojrzewania. Czasem dochodzi do przesunięcia własnych dążeń i aspiracji życiowych z rodziców na dzieci, jak również do rezygnacji z traktowania siebie jako podmiotu aspiracji i dążeń. Istnieją jednak pewne granice poświęcenia się rodziców dla swoich dzieci. Spotykamy tu pewne przeciwieństwo: z jednej strony bezwarunkowe zobowiązanie rodziców wobec dzieci, z drugiej zaś obowiązek samorealizacji. Jeżeli zrodzenie potomstwa traktuje się jako akt także natury moralnej, to zobowiązania wychowawcze rodziców wobec dzieci są czymś oczywistym. Zakres tych zobowiązań zmienia się wraz z przekształceniami w całym kontekście społeczno-kulturowym. W społeczeństwach współczesnych spotyka się wielu rodziców, którzy zarówno w swoich wyobrażeniach, jak i działaniach akcentują prawo do „przeżycia” własnego życia i ograniczony zakres zobowiązań wobec dzieci⁹.

Opinie maturzystów lubelskich na temat zobowiązań rodziców wobec dzieci były sondowane z ramach następującego pytania: „Które z poniższych twierdzeń najlepiej określają Twoje poglądy na temat zobowiązań rodziców na rzecz dzieci?

⁹ Tamże, s. 255.

- A – Obowiązkiem rodziców jest dawać dzieciom wszystko, nawet ze szkodą dla siebie;
- B – Rodzice mają własne życie i nie powinno się od nich wymagać zbyt wiele;
- C – Ani jedno, ani drugie;
- D – Trudno powiedzieć”.

W całej zbiorowości maturzystów lubelskich w poszczególnych typach szkół od 10,4% do 18,5% (ogółem – 12,5%) respondentów twierdziło, że obowiązkiem rodziców jest dawać dzieciom wszystko, nawet ze szkodą dla siebie; od 17,7% do 31,5% (ogółem – 22,9%) badanych prezentowało stanowisko umiarkowane, że rodzice mają własne życie i nie powinno się od nich wymagać zbyt wiele; od 32,6% do 57,5% (ogółem – 47,4%) ankietowanych odrzuciło zaproponowaną alternatywę; od 13,0% do 21,9% (ogółem – 16,4%) respondentów nie zajęło wyraźnego stanowiska w omawianej kwestii. Ze skrajnie rygorystycznymi i bezwarunkowymi zobowiązaniami rodziców wobec dzieci utożsamiał się co ósmy ankietowany. Częściej występowały propozycje umiarkowane, w których bierze się pod uwagę zarówno zobowiązania rodziców, jak również potrzebę ich samorealizacji. Niemal połowa badanych osób odrzuciła zaproponowaną alternatywę. Nie sposób jednak określić, co oznacza odrzucenie tak pierwszego, jak i drugiego stanowiska. Być może chodzi tu o właściwe rozłożenie proporcji, bez skrajnego akcentowania czy to kwestii samorealizacji rodziców, czy też kwestii ich zobowiązań wobec dzieci. Z taką opcją najczęściej utożsamiała się młodzież ucząca się w liceach ogólnokształcących. Związek statystyczny obydwu zmiennych jest istotny o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,240$).

Ze stanowiskiem radykalnych żądań w kwestii obowiązku rodziców wobec dzieci utożsamia się 11,8% badanych kobiet i 13,4% ankietowanych mężczyzn, stanowisko umiarkowanych żądań aprobuje 19,8% kobiet i 26,4% mężczyzn. Kobiety zdecydowanie częściej odrzucają zaproponowaną alternatywę (51,4% wobec 42,9%) i niemal na równym poziomie co mężczyźni nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi (16,0% wobec 16,9%). Test chi-kwadrat wskazał na brak zależności statystycznej pomiędzy zmiennymi ($p=0,176$).

Młodzież mieszkająca na wsi w 12,9% akceptuje stanowisko radykalnych zobowiązań rodziców wobec dzieci, w 27,7% – deklaruje stanowisko umiarkowane, w 43,6% – odrzuca zaproponowaną alternatywę i w 15,8% – nie zajmuje stanowiska w analizowanej sprawie; młodzież mieszkająca w miastach do 100 tys. mieszkańców odpowiednio: 15,2%, 26,3%, 43,4%, 14,1%; w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 11,2%, 17,4%, 52,3%, 17,8%. Poglądy maturzystów lubelskich na zobowiązania rodziców wobec dzieci nie różnicują się ze względu na miejsce stałego zamieszkania ($p=0,152$).

Maturzyści deklarujący się jako głęboko wierzący w 13,0% wysuwają radykalne oczekiwania wobec rodziców, w 13,0% – umiarkowane oczekiwania, w 56,5% – odrzucają zaproponowane wskazania, w 13,0% – nie potrafią wyrazić opinii w rozważanej kwestii; wierzący odpowiednio: 11,9%, 23,2%, 48,3%, 16,2%; niezdecydowani w sprawach wiary – 12,3%, 25,5%, 43,4%, 18,9%; obojętni i nie-

wierzący – 15,9%, 23,8%, 42,9%, 15,9%. Pomiędzy obydwoma zmiennymi nie występuje zależność statystyczna ($p=0.814$).

W kontekście dokonujących się zmian społecznych rodzina jako podstawowe i niezwykle wartościowe środowisko życia jednostek jest wartością cenioną przez młodych Polaków. Deklarowane przez maturzystów lubelskich opinie świadczą o dużej wadze, jaką przykładają do pełnionej przez ich rodziców roli pierwszych wychowawców i przewodników na drogach życia. Wysokie wskaźniki wyrażonego szacunku i miłości wobec rodziców dają podstawę do przypuszczeń, że pomimo realnych trudności realizowany przez rodziców proces wychowania i socjalizacji, a wraz z nim proces przekazu wartości moralnych dokonuje się w atmosferze zrozumienia, dialogu oraz wzajemnej życzliwości i jest przez młodzież doceniany. Pozostaje oczywiście sprawą otwartą, na ile deklaracje mają pokrycie z realiami życia, a troska o pozytywne kształtowanie wzajemnych relacji wpisuje się rzeczywiście w prozę codzienności.

TRZĘŚCI MORALNE W PRZEKAZIE RODZINNYM

W przekazie międzypokoleniowym niezwykle uwagę zwraca się na treści moralne, które uważane są za istotne w wychowaniu. Wśród tych treści główną rolę – z chrześcijańskiego punktu widzenia – powinny odgrywać takie zasady i nakazy, jak: prawdomówność, gotowość pomagania innym, pracowitość, odpowiedzialność, posłuszeństwo i wiele innych cech ważnych w postawie moralnej człowieka. Współcześnie mówi się o pokoleniowym zróżnicowaniu rodzicielskiego przekazu wartości¹⁰. W zrealizowanej wśród maturzystów lubelskich ankiecie przedstawiono badanym listę 22 cech, spośród których mogli wybrać nie więcej niż 5 odpowiedzi wskazujących na ważne cele i wartości w wychowaniu dzieci. Określając cele i zalety najważniejsze w wychowaniu, respondenci wskazali pośrednio na to, co dla nich jest wartościowe w wychowaniu.

Częstotliwość dokonywanych przez maturzystów lubelskich wyborów cech ważnych w wychowaniu dzieci przedstawia się następująco: uczciwość – 70,1%, odpowiedzialność – 41,0%, pracowitość – 39,3%, szacunek dla samego siebie – 36,9%, wiara religijna – 36,5%, wytrwałość – 36,9%, prawdomówność – 31,9%, cierpliwość – 31,2%, tolerancja – 29,3%, samodzielność – 27,7%, opanowanie – 25,1%, sumienność – 23,2%, lojalność – 19,9%, poszanowanie cudzej własności – 16,4%, dobre obyczaje – 15,1%, posłuszeństwo – 14,8%, bezinteresowność – 14,8%, odwaga – 14,2%, oszczędność – 12,7%, systematyczność – 10,0%, punktualność – 9,2%, krytyczny stosunek do autorytetów – 2,8%, inne – 0,6%. Wyraźnie priorytetową

¹⁰ Tamże, s. 300.

pozycję respondenci przyznali uczciwości. Drugi punkt „zagęszczenia” wyborów (od 30,0% do 50,0%) tworzą następujące cechy: odpowiedzialność, pracowitość, szacunek dla samego siebie, wiara religijna, wytrwałość, prawdomówność, cierpliwość. Pozostałe cechy ważne w wychowaniu dzieci uzyskały mniej niż 30,0% wskazań.

Młodzież z liceów ogólnokształcących częściej niż młodzież z innych typów szkół preferowała takie cechy, jak: szacunek dla samego siebie (różnica wobec młodzieży z techników 17,0% i liceów profilowanych 16,8%), cierpliwość (11,1% i 8,1%), wiara religijna (12,5% i 18,2%), odpowiedzialność (8,0% i 7,6%), młodzież z techników tylko w przypadku oszczędności wykazała się częstszą aprobatą (różnica wobec młodzieży z liceów ogólnokształcących 13,1% i liceów profilowanych 7,0%), młodzież z liceów profilowanych częściej wskazywała na posłuszeństwo (różnica wobec młodzieży z liceów ogólnokształcących 7,1% i techników 8,6%), lojalność (7,1% i 7,1%), samodzielność (14,2% i 13,6%) oraz punktualność (9,9% i 6,8%). W odniesieniu do pozostałych cech i zalet ważnych w wychowaniu różnice są niewielkie (poniżej 5,0%). Zwraca uwagę stosunkowo wysoki wskaźnik preferowanego przez młodzież z liceów ogólnokształcących szacunku dla samego siebie. Być może ma to powiązanie z wyższymi wśród maturzystów z tego typu szkoły wskaźnikami aprobaty dla wartości godnościowych i definiowaniem godności jako szacunku dla siebie oraz dla drugiego człowieka.

Kobiety częściej niż mężczyźni doceniają: szacunek dla samego siebie (różnica 9,4%), tolerancję (11,5%), wiarę religijną (6,5%), bezinteresowność (7,8%), prawdomówność (7,4%), mężczyźni częściej niż kobiety: oszczędność (10,1%), sumienność (6,7%), lojalność (5,4%), dobre obyczaje (7,8%), odwagę (11,8%), samodzielność (5,0%), punktualność (7,8%). W odniesieniu do pozostałych cech wskaźniki aprobaty były na porównywalnym poziomie, a różnice nie przekroczyły 5,0%. Wobec uzyskanych danych empirycznych uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, że należy bardziej mówić o różnicy niż podobieństwie cech preferowanych przez kobiety i mężczyzn w wychowaniu dzieci.

Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania badanej młodzieży, charakterystyczne jest to, że generalnie preferencje respondentów, jeśli chodzi o cechy szczególnie ważne w wychowaniu dzieci, są zbliżone. Młodzież wielkomięjska nieco częściej niż młodzież wiejska doceniała następujące cechy i zalety: opanowanie (różnica 6,3%), odpowiedzialność (7,4%), prawdomówność (5,4%) i systematyczność (5,3%). W odniesieniu do pozostałych cech różnica nie przekraczała pięciu punktów procentowych zarówno na korzyść jednej, jak i drugiej kategorii związanej z pochodzeniem terytorialnym.

Wraz z przejściem od kategorii głęboko wierzących do obojętnych i niewierzących zmniejszyły się wskaźniki aprobaty takich cech, jak: posłuszeństwo (od 17,4% do 7,9%), wiara religijna (od 52,2% do 3,2%), prawdomówność (od 45,7% do 28,6%) oraz zwiększyły się wskaźniki aprobaty: oszczędność (od 8,7% do 17,5%), opanowanie (od 23,9% do 33,3%), lojalność (od 10,9% do 28,6%), tolerancja (od 19,6% do 38,1%), odwaga (od 13,0% do 19,0%), systematyczność (od 13,0% do

19,0%). Uwagę zwracają podobne wskaźniki aprobaty zarówno wśród wierzących, jak i wśród obojętnych i niewierzących tych cech, które wynikają pośrednio lub bezpośrednio z pedagogiki chrześcijańskiej.

W socjologicznej refleksji nad zagadnieniami związanymi z procesem wychowania istotne miejsce zajmuje analiza metod i technik ważnych w wychowaniu dzieci.

Każde społeczeństwo określa, co dobre a co złe, co ładne a co brzydkie, co zacne a co wstydliwe, co przyjemne a co nieprzyjemne oraz – by się posłużyć językiem bohaterstwa – dla czego warto żyć a jeśli trzeba, to i umrzeć. Gdy się powiada dziecku, które źle postąpiło: *To paskudne, coś zrobił, wstydu nie masz!* – wpaja się mu wartość i normę przyjęte w jego społeczeństwie i przyzwyczajają się je do szanowania tych obyczajów – nie mogąc mu za bardzo przedstawić w tej mierze innego uzasadnienia prócz oczywistości. Każdy winien *czuć*, co jest dobre, co złe¹¹.

Umiejętność podzielenia wartości i norm uznawanych w społeczeństwie, uczestniczenia w przekonaniach i postawach zbiorowych oraz pełnienia ról społecznych dziecko nabywa w rodzinie.

Metody i techniki wychowania dzieci i młodzieży nieustannie ewoluują. Bez wątplenia rodzice tak jak stawali, tak będą stawać przed niełatwym wyzwaniem transmisji wartości, norm i wzorów zachowań, które znalazłyby wśród dzieci uznanie, a następnie były trwale realizowane. Problem do rozstrzygnięcia związany jest z położeniem akcentu na bardziej rygorystyczne czy też łagodne sposoby oddziaływania na dzieci. W związku z przywołanym dylematem respondenci zostali poproszeni o wskazanie, które z wartości uważają za najważniejsze we właściwym wychowaniu młodego pokolenia? We wszystkich typach szkół dominowały dwie wartości ważne w wychowaniu młodego pokolenia: zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży (59,0%) i przykład osobisty rodziców (56,6%). Kolejno znalazły się: wyrozumiałość i tolerancja (41,3%), rozmowy i przekonywanie (38,0%), konsekwencja w postępowaniu wobec dzieci (27,5%), okazywanie serdeczności (26,2%), uchronienie od niewłaściwego towarzystwa (21,8%), pozostawienie dużej samodzielności (15,3%). Zupełnie marginesowo respondenci wybierali dwie wartości związane z „twardymi” metodami wychowania: surowe kary za przewinienia (5,5%) i ścisły nadzór i kontrola (5,4%). Młodzież z liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych prezentowała bardziej zbliżone poglądy w omawianej kwestii niż młodzież z techników, a różnice aprobaty niektórych wartości ważnych w wychowaniu młodego pokolenia wynosiły kilkanaście punktów procentowych.

Cechy demograficzne i społeczne różnicowały preferowane przez młodzież metody i techniki oddziaływania na dzieci. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarowały przykład osobisty rodziców (różnica 8,8%), zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży (11,1%), rozmowy i przekonywanie (11,5%), uchronienie od niewłaściwego towarzystwa (3,9%), wyrozumiałość i tolerancję

¹¹ H. Mendras, *Elementy socjologii*, Wrocław 2000, s. 80–81.

(11,9%), okazywanie serdeczności (3,4%), pozostawienie dużej samodzielności (3,6%), konsekwencję w postępowaniu wobec dzieci (4,3%). Mężczyźni nieco częściej aprobowali ścisły nadzór i kontrolę (1,8%) oraz surowe kary za przewinienia (5,2%). Kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały na „miękkie” sposoby oddziaływania rodziców na dzieci i nieco rzadziej akceptowały metody i techniki oddziaływania o represyjnym charakterze.

Młodzież mieszkająca na wsi i w miastach o różnej wielkości prezentowała podobne poglądy w odniesieniu do uznawanych metod i technik oddziaływania na dzieci. Tylko w przypadku wartości „rozmowa i przekonanie” zaznaczyła się zależność statystyczna o charakterze liniowym (od 34,7% do 40,7%). Młodzież wiejska rzadziej niż wielkomiejska doceniała okazywanie serdeczności (19,8% wobec 29,9%) i konsekwencję w postępowaniu wobec dzieci (22,8% wobec 29,5%) i nieco częściej przykład osobisty rodziców (57,9% wobec 54,8%), wyrozumiałość i tolerancję (43,1% wobec 39,0%) oraz pozostawienie dużej samodzielności (16,3% wobec 12,9%).

Deklarowana religijność różnicowała opinie respondentów w odniesieniu do pięciu metod wychowawczych. W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących zmniejszał się wskaźnik aprobaty następujących metod i technik wychowawczych: przykład osobisty rodziców (od 71,7% do 31,7%), uchronienie od niewłaściwego towarzystwa (od 28,3% do 11,1%), okazywanie serdeczności (od 37,0% do 19,0%), konsekwencja w postępowaniu wobec dzieci (od 32,6% do 20,6%), wzrastała zaś aprobatą – pozostawienie dużej samodzielności (od 13,0% do 19,0%). Interesująco przedstawia się rozkład procentowy odnośnie do dwóch dominujących wartości ważnych w wychowaniu dzieci. Wartość „przykład osobisty rodziców” uzyskiwała najwyższą aprobatę wśród głęboko wierzących (71,1%), natomiast wartość „zrozumienie problemów i kłopotów młodzieży” najczęściej aprobowana była przez obojętnych i niewierzących (61,9%).

W kontekście powyższej analizy socjologicznej słusznym wydaje się przywołanie opinii wyrażonej przez Wolfganga Brezinkę:

Poprzez neutralność w sprawach wartości i rozwodnienie wszelkich norm, moralny sceptycyzm oraz rezygnację z norm etycznych, nie da się sprostać zadaniom wychowawczym. Niepewność w kwestii wartości panująca w generacji wychowawców mimowolnie sprzyja moralnemu nihilizmowi w generacji wychowanków. Jeśli nie istnieje pewność co do wartości w obrębie spraw życiowo istotnych, nie może być już mowy ani o oparciu dla jednostki, ani też o spójności społecznej. W społeczeństwie pluralistycznym pewności tej nie uzyskuje się inaczej aniżeli przez zobowiązanie w stosunku do ideałów, co do których powzięło się decyzję o skrupulatnym i dokonanym w wolności rozważeniu wszystkich *za i przeciw*¹².

Pozostają zatem otwarte pytania, na ile współcześni rodzice, a także wychowawcy i pedagodzy, są w stanie poważnie potraktować powyższą przestrożę?

¹² W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*, Kraków 2007, s. 60.

Czy faktycznie generacji współczesnych wychowawców zależy na doprowadzeniu generacji wychowanków do respektowania tych wartości, norm i zasad moralnych, które rzeczywiście służą komplementarnemu rozwojowi tak jednostek, jak i całych społeczności?

CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA W PRZEKAZIE WARTOŚCI MORALNYCH

W proces socjalizacyjno-wychowawczy rodziny wpisane jest zjawisko dziedziczenia wartości oraz zaadaptowania ich do teraźniejszości. Rodzina, pomimo wielu przemian, jakie w niej i wokół niej dokonują się, przechowuje i przekazuje kolejnym pokoleniom zasadniczy zrąb wartości. W całościowym procesie wychowania pokolenia starsze wpajają pokoleniom młodszym wartości i normy postępowania. Często mówi się w tym względzie o wychowaniu rodzinnym poprzez system wartości (wychowanie do wartości i przez wartości). Dlatego też tak ważny jest przekaz wartości w rodzinach, który związany jest ze zjawiskiem dziedziczenia wartości oraz adaptacją ich do czasu teraźniejszego¹³.

Relacje między starszym i młodszym pokoleniem z reguły nie należą do łatwych i bardzo często naznaczone są niezrozumieniem, napięciem czy też różnego rodzaju konfliktami. Mając na względzie rolę, jaką w procesie socjalizacji i wychowania dzieci odgrywają rodzice, badanym maturzystom lubelskim postawiono pytanie odnoszące się do zbieżności i rozbieżności własnych poglądów z poglądami ojców i matek w kilku ważnych życiowo sprawach: postaw wobec religii, wzorców moralnych, postaw społecznych, poglądów politycznych oraz stosunku do spraw seksualnych.

Badani maturzyści lubelscy deklarowali zgodność własnych poglądów z poglądami ojców w sprawach religijnych w 49,1%, niezgodność – w 16,4% i niezdecydowanie – w 26,6%; w zakresie wzorców moralnych odpowiednio: 49,3%, 14,0%, 28,2%; w postawach społecznych: 45,6%, 15,3%, 30,1%; w sprawach politycznych: 23,4%, 22,7%, 44,6%; w sprawach moralności seksualnej – 26,2%, 15,5%, 50,2%. Wskaźnik zgodności był wyższy w odniesieniu do spraw religijnych, moralnych i społecznych niż w zakresie polityki i moralności seksualnej. Przeciętny wskaźnik zgodności poglądów maturzystów lubelskich z poglądami ojców wynosił w pięciu analizowanych kwestiach – 38,7%, niezgodności – 16,8%, niezdecydowania – 35,9%, brak ojca – 5,5%, brak odpowiedzi – 3,1%.

Przeciętny wskaźnik zgodności kształtował się u młodzieży z liceów ogólnokształcących na poziomie 42,2%, młodzieży z techników – 36,1% i młodzieży

¹³ R. Skrzypniak, *Wartości w procesie wychowania rodzinnego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, 12, s. 39.

z liceów profilowanych – 29,9%. Maturzyści z liceów ogólnokształcących częściej informowali o zgodności z poglądami ojców w sprawach ogólnej moralności ($p=0,000$, $C=0,227$), w sprawach politycznych ($p=0,021$, $C=0,180$) i nieco rzadziej w sprawach religijnych ($p=0,051$), w kwestiach społecznych ($p=0,202$) i w sprawach moralności seksualnej ($p=0,124$). Maturzyści z liceów ogólnokształcących nieco częściej byli zgodni według własnych deklaracji z poglądami swoich ojców niż maturzyści z techników i zdecydowanie częściej niż maturzyści z liceów profilowanych.

Łączny wskaźnik odpowiedzi pozytywnych wynosił u kobiet 37,1%, u mężczyzn – 40,6%. Kobiety i mężczyźni wyrażali w podobny sposób zgodność z poglądami ojców w sprawach religii ($p=0,179$), w sprawach moralności w ogóle ($p=0,472$), w sprawach społecznych ($p=0,146$) oraz nieco rzadziej w sprawach politycznych ($p=0,008$, $C=0,158$) i moralności seksualnej ($p=0,023$, $C=0,143$). Różnice procentowe wskaźników zgodności, niezgodności i niezdecydowania z poglądami ojców u kobiet i mężczyzn były stosunkowo niewielkie, co uprawnia do konstatacji, że należy bardziej mówić o podobieństwie niż o jego braku w zakresie deklarowanej przez maturzystów lubelskich zgodności własnych poglądów z poglądami ojców.

Maturzyści mieszkający na wsi podobnie jak maturzyści z miast podkreślali zgodność swoich poglądów z poglądami ojców w sprawach religijnych ($p=0,525$), w sprawach moralności w ogóle ($p=0,402$), w sprawach społecznych ($p=0,158$) i nieco odmiennie w sprawach politycznych ($p=0,032$, $C=0,174$) i w sprawach moralności seksualnej ($p=0,015$, $C=0,184$). Wskaźnik zbiorczy zgodności poglądów między dziećmi a ojcami kształtował się na wsi na poziomie 39,2%, w miastach do 100 tys. mieszkańców – 38,6%, w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 38,3%.

Osoby głęboko wierzące w 52,2% deklarowały zgodność z poglądami ojców, wierzące – w 41,9%, niezdecydowane w sprawach wiary – w 29,2%, obojętne i niewierzące – 27,9%. W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących zmniejszał się stopień zgodności z poglądami ojców w sprawach religijnych (od 65,2% do 33,3%), $p=0,004$, $C=0,225$; w kwestiach moralności ogólnej (od 71,7% do 30,2%), $p=0,001$, $C=0,240$. W kwestiach społecznych, politycznych i moralności seksualnej maturzyści lubelscy deklarowali w zbliżony sposób zgodność swoich poglądów z poglądami ojców.

Najwyższe wskaźniki deklarowanego podobieństwa poglądów badanych maturzystów lubelskich z poglądami ich ojców zauważa się w sprawach dotyczących religii, moralności ogólnej i spraw społecznych, zdecydowanie niższe w odniesieniu do polityki i moralności seksualnej. Uwagę zwraca wysoki odsetek respondentów, którzy w kwestiach moralności seksualnej wybrali kategorię „brak zdania”. Być może świadczy to o wykluczeniu z wewnątrzrodzinnego dialogu tej problematyki i unikaniu w podejmowanych rozmowach tematów związanych z ludzką seksualnością. Taki stan rzeczy każe postawić pytanie o autorytet ojca i budowanie przez niego atmosfery zaufania w relacji do dziecka. Bez takich dyspozycji rodzicielskich trudno mówić o wspólnej refleksji nad niełatwymi zagadnieniami, a tym bardziej realizować dojrzałą formację w ramach procesu wychowawczego i edukacyjnego.

Z uwagi na inny rodzaj przeżywanych relacji w ramach diady rodzic – dziecko można przypuszczać, że nieco odmienne wskaźniki oceny zgodności i niezgodności maturzyści lubelscy będą prezentować w odniesieniu do swoich matek. Badani maturzyści lubelscy deklarowali zgodność własnych poglądów z poglądami matek w sprawach religijnych w 53,0%, niezgodność – w 19,4% i niezdecydowanie – w 19,6%; w zakresie wzorców moralnych odpowiednio: 56,8%, 11,8%, 22,7%; w postawach społecznych – 50,0%, 13,1%, 28,6%; w sprawach politycznych – 24,0%, 18,8%, 47,8%; w sprawach moralności seksualnej – 27,9%, 16,4%, 47,4%. Wskaźnik zgodności był wyższy w odniesieniu do spraw religijnych, moralnych i społecznych niż w zakresie polityki i moralności seksualnej. Podobną „hierarchiczność” można zauważyć w odniesieniu do zgodności z poglądami ojców. Przeciętny wskaźnik zgodności poglądów maturzystów lubelskich z poglądami matek wynosił w pięciu analizowanych kwestiach – 42,3%, niezgodności – 15,9%, niezdecydowania – 33,2%, brak matki – 1,4%, brak odpowiedzi – 7,2%. Dane te są zbliżone do tych, które zostały ustalone w odniesieniu do ojców, niemniej wskazują na nieco wyższą zgodność poglądów młodzieży z ich matkami oraz wyższy odsetek tych, którzy nie udzielili odpowiedzi na pytania dotyczące poglądów ich matek.

Uczniowie z liceów ogólnokształcących odznaczyli się wyższym poziomem identyfikacji z poglądami matek (wskaźnik przeciętny – 46,6%) niż uczniowie z techników (38,4%) i liceów profilowanych (33,2%). Istotna zależność statystyczna o słabej sile wystąpiła w odniesieniu do moralności ogólnej ($p=0,003$, $C=0,203$); brak zależności statystycznej wystąpił w odniesieniu do: religii ($p=0,069$), spraw społecznych ($p=0,222$), polityki ($p=0,083$) i moralności seksualnej ($p=0,057$).

Łączny wskaźnik odpowiedzi pozytywnych wyniósł u kobiet 44,2% i u mężczyzn – 40,2%. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarowały zgodność swoich poglądów z poglądami matek w sprawach religijnych ($p=0,012$, $C=0,152$); moralności w ogóle ($p=0,049$, $C=0,132$); moralności seksualnej ($p=0,016$, $C=0,149$); podobnie w sprawach społecznych ($p=0,133$); mężczyźni częściej niż kobiety w sprawach politycznych ($p=0,042$, $C=0,134$). Kobiety częściej niż mężczyźni deklarowały zgodność swoich poglądów z poglądami matek, zwłaszcza w sprawach religijnych i moralnych.

Poziom zgodności poglądów badanej młodzieży z poglądami matek – według wskaźnika zbiorczego – wyniósł wśród maturzystów ze wsi (40,7%), z miast do 100 tys. mieszkańców (39,8%), z miast powyżej 100 tys. mieszkańców (44,7%). Maturzyści pochodzący z różnych środowisk terytorialnych nie różnili się istotnie w deklaracjach zbieżności poglądów z poglądami matek w sprawach religijnych ($p=0,476$), moralności ogólnej ($p=0,150$), w sprawach społecznych ($p=0,717$), w polityce ($p=0,141$) i moralności seksualnej ($p=0,339$).

Osoby głęboko wierzące w 57,0% charakteryzowały się podobieństwem swoich poglądów z poglądami matek, wierzące – w 47,6%, niezdecydowane w sprawach wiary – w 29,8%, obojętne i niewierzące – w 25,4%. W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących

zmniejszał się wskaźnik zgodności w sprawach religijnych (od 78,3% do 15,9%), $p=0,000$, $C=0,426$; w sprawach ogólnej moralności (od 73,9% do 31,7%), $p=0,000$, $C=0,295$; w sprawach społecznych (od 60,9% do 33,3%), $p=0,000$, $C=0,255$. W odniesieniu do spraw politycznych ($p=0,084$) i moralności seksualnej ($p=0,211$), test chi-kwadrat nie wskazał na istnienie zależności statystycznej.

Analiza wyników empirycznych wykazała, że maturzyści lubelscy w swoich poglądach nieco częściej są zgodni z poglądami matek niż ojców. Wskazuje to – przynajmniej pośrednio – na większy wpływ matki na proces kształtowania ogólnego poglądu na świat, tak w kwestiach zasadniczych, jak i szczegółowych. Obserwowane w polskich rodzinach „różnice światopoglądowe, religijne, odmienne postawy moralne nie rozbijają spójności wielopokoleniowej rodziny, ponieważ w ostatnich dziesiątkach lat wzrósł szacunek dla godności drugiego człowieka i rozwinęła się tolerancja dla odmiennych poglądów i zachowań”¹⁴. Rodzice coraz częściej uświadamiają sobie, że mamy prawo się różnić, a międzypokoleniowa konfrontacja może przebiegać w atmosferze zrozumienia i wzajemnego szacunku. Młodzież nie potrzebuje „siły”, a raczej „jakości” argumentu, który buduje w ich oczach autorytet rodzica i szacunek dla jego kompetencji.

WARTOŚCI ZWIĄZANE Z MORALNOŚCIĄ MAŁŻEŃSKO-RODZINNĄ

We współczesnych spluralizowanych społeczeństwach zaznaczają się coraz bardziej tendencje do przewartościowywania wartości, co wyraża się w odchodzeniu od wartości powinnościowych (obowiązek) do wartości samorozwojowych (samorealizacja). W istocie, oznacza to przejście od moralności nakazów i zakazów do moralności indywidualnych osądów. To właśnie jednostka ma wyrażać swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać za słuszny. Przyznanie człowiekowi lub społeczeństwu nie tylko autonomii w rozpoznawaniu powinności moralnych, ale i w ich kreowaniu grozi zachwianiem religijnego porządku moralnego, jak również wszelkiego obiektywnego ładu moralnego. W tym kontekście łatwo kształtuje się opinie, że chrześcijaństwo, a szczególnie katolicyzm, tworzy przede wszystkim moralność nakazów i zakazów, które są nie do przyjęcia dla współczesnego, nowoczesnego człowieka. Uniwersum moralne wielu katolików jest jakimś kompromisem między wartościami religijnymi i świeckimi. W rozbitym i niestabilnym społeczeństwie trudno odnaleźć stałe punkty odniesienia¹⁵.

¹⁴ L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, w: *Rodzina jako wartość w cywilizacji chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 75.

¹⁵ J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieżymaturalnej – stabilność i zmiana*, s. 322.

Prowadzone od wielu lat badania socjologiczne wskazują na spadek społecznej akceptacji moralności opartej na nauczaniu Kościoła katolickiego. Odnosi się to przede wszystkim do moralności małżeńskiej i rodzinnej. W kontekście obserwowanych współcześnie tendencji zmierzających do rozluźnienia obyczajowości młodzież z lubelskich szkół ponadgimnazjalnych była indagowana w takich sprawach, jak: zdrada małżeńska, rozwody, stosowanie środków antykoncepcyjnych, aborcja i eutanazja¹⁶.

Zdecydowana większość maturzystów lubelskich uznaje zdradę małżeńską za czyn niedozwolony moralnie, wyrażając wobec niej dezaprobatę (od 76,9% do 92,0% w poszczególnych typach szkół), co czternasty ankietowany uznaje ją za dozwoloną w pewnych okolicznościach (od 5,0% do 10,1%) i tylko nieliczni za dozwoloną (od 0,7% do 3,1%). Uwagę zwraca bardzo wysoki odsetek młodzieży uczącej się w liceach ogólnokształcących, oceniających analizowaną kwestię jako niedozwoloną. Nieco niższe wskaźniki w pozostałych typach szkół wskazują, że wierność małżeńska jest generalnie wartością niezwykle cenioną wśród maturzystów lubelskich. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną pomiędzy obydwiema zmiennymi o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,233$).

Kobiety nieco częściej niż mężczyźni potępiały zdradę małżeńską (88,2% wobec 87,0%), $p=0,212$; młodzież mieszkająca na wsi (89,1%) częściej niż mieszkająca w miastach do 100 tys. mieszkańców (82,8%) i w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców (88,4%), $p=0,340$; osoby wierzące (91,1%) i niezdeterminowane w sprawach wiary (88,7%) częściej niż głęboko wierzące (84,8%) oraz obojętne i niewierzące (69,8%), $p=0,000$, $C=0,246$. Zdrada małżeńska w środowiskach młodzieży lubelskiej jest dezaprobowana w bardzo wysokim stopniu częściej przez kobiety, uczniów liceów ogólnokształcących, mieszkających na wsi, określających się jako osoby wierzące.

Ocena moralna rozwodów jest dość zróżnicowana. Od 10,7% do 16,1% respondentów w poszczególnych typach szkół uznaje rozwody za działanie dozwolone, od 53,4% do 55,9% uznaje, że „to zależy” od okoliczności i sytuacji, od 21,4% do 27,0% – za niedozwolone i od 3,1% do 7,9% – nie ma zdania w omawianej sprawie. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną pomiędzy obydwiema zmiennymi o słabej sile ($p=0,001$, $C=0,212$). Preferowana przez ponad połowę maturzystów lubelskich kategoria odpowiedzi „to zależy” daje podstawę do przypuszczenia, że młodzież każdy przypadek rozwodu skłonna jest oceniać indywidualnie, biorąc pod uwagę różne okoliczności i czynniki, które przyczyniły się do rozpadu pożycia małżeńskiego i zakończyły rozwodem.

Stosunek kobiet do rozwodu przedstawiał się następująco: aprobata – 14,2%, to zależy – 56,9%, dezaprobatą – 20,1%, brak zdania – 6,6%, brak odpowiedzi – 2,1%; mężczyźni odpowiednio: 13,8%, 52,4%, 26,8%, 6,3%, 0,8%. Test chi-kwadrat

¹⁶ M. Roła, *Świadomość moralna maturzystów lubelskich*, w: *Religijne wymiary życia społecznego*, red. H. Mielicka-Pawłowska, Kielce 2013, s. 203–205.

wskazał na brak zależności statystycznej ($p=0,326$). Młodzież mieszkająca na wsi oceniała pozytywnie rozwód w 10,9%, uzależniła jego ocenę od okoliczności i sytuacji – w 57,9%, oceniła negatywnie – w 22,8%, nie miała zdania w omawianej sprawie – w 7,9%, nie udzieliła odpowiedzi – w 0,5%; młodzież mieszkająca w miastach do 100 tys. mieszkańców odpowiednio: 13,1%, 57,6%, 22,2%, 4,0%, 3,0%; w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 17,0%, 51,0%, 24,1%, 6,2%, 1,7%. Według testu chi-kwadrat pomiędzy obydwoma zmiennymi nie występuje zależność statystyczna ($p=0,356$).

Wraz z przejściem od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących wzrastają wskaźniki osób aprobujących w sposób zdecydowany lub umiarkowany rozwody. Wśród głęboko wierzących 13,0% badanych popiera rozwody, 45,7% – częściowo popiera i częściowo nie popiera („to zależy”), 32,6% – neguje rozwody, 6,5% – nie potrafi wyrazić poglądu w tej sprawie, 2,2% – nie udzieliła odpowiedzi; wśród wierzących odpowiednio: 9,5%, 54,7%, 27,2%, 6,7%, 1,8%; wśród niezdecydowanych w sprawach wiary – 14,2%, 64,2%, 16,0%, 4,7%, 0,9%; wśród obojętnych i niewierzących – 38,1%, 46,0%, 7,9%, 7,9%, 0,0%. Pomiedzy obydwoma zmiennymi zaznacza się istotna zależność statystyczna o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,288$).

Analizując kolejną z poddanych do oceny kwestii, zauważa się, że ponad połowa maturzystów lubelskich wyraża moralną aprobatę stosowania środków antykoncepcyjnych (od 46,1% do 60,0% w poszczególnych typach szkół), czwarta część uzależniała ocenę od różnych okoliczności i sytuacji (od 18,5% do 31,5%) i co dziewiąty ankietowany wyrażał dezaprobatę dla stosowania środków antykoncepcyjnych (od 6,2% do 12,0%). Najwyższy wskaźnik aprobaty antykoncepcji charakteryzował młodzież z liceów profilowanych. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,285$).

Kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni oceniali stosowanie środków antykoncepcyjnych jako dozwolone (57,6% wobec 49,2%), $p=0,011$, $C=0,153$; uczniowie mieszkający na wsi (50,0%) rzadziej niż mieszkający w miastach do 100 tys. mieszkańców (57,6%) i w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców (55,2%), $p=0,060$; osoby głęboko wierzące (45,7%) i wierzące (46,8%) rzadziej niż niezdecydowane w sprawach wiary (67,9%) oraz obojętne i niewierzące (71,4%), $p=0,003$, $C=0,228$. Antykoncepcja jako metoda regulacji poczęć jest aprobowana przez większość młodzieży maturalnej, częściej przez kobiety, uczniów liceów profilowanych, mieszkających w małych miastach oraz wśród osób obojętnych religijnie i niewierzących.

Wśród maturzystów lubelskich tylko nieliczni ankietowani uznali przerywanie ciąży za działanie całkowicie dozwolone (od 2,2% do 4,6% w poszczególnych typach szkół), prawie trzecia część badanych osób za dozwolone w pewnych okolicznościach (od 27,0% do 29,4%), zdecydowanie ponad połowa za całkowicie niedozwolone moralnie (od 55,4% do 64,0%) i nieliczni nie wypowiedzieli jednoznacznie swojej opinii (od 1,5% do 5,1%). Pomiedzy omawianymi zmiennymi kształtuje się istotna zależność statystyczna o słabej sile ($p=0,001$, $C=0,220$).

Kobiety w 3,1% uznały aborcję za działanie moralnie dozwolone, w 28,8% – to zależy, w 62,5% – za niedozwolone, w 2,8% – brak zdania i w 2,8% – brak odpowiedzi; mężczyźni odpowiednio: 3,5%, 28,3%, 63,4%, 3,9%, 0,8%. Płeć jako zmienna niezależna nie wpływa różnicująco na poglądy maturzystów lubelskich w sprawie przerywania ciąży ($p=0,471$). Młodzież mieszkająca na wsi w 3,0% uznała aborcję za dopuszczalną moralnie, w 29,2% – to zależy, w 64,4% – za niedopuszczalną, w 2,5% – brak zdania i w 1,0% – brak odpowiedzi; mieszkająca w miastach do 100 tys. mieszkańców odpowiednio: 5,1%, 29,3%, 56,6%, 4,0%, 5,1%; w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 2,9%, 27,8%, 64,3%, 3,7%, 1,2%. Test chi-kwadrat nie wskazał na istnienie zależności statystycznej pomiędzy obydwoma zmiennymi ($p=0,305$).

Wśród młodzieży deklarującej się jako głęboko wierząca 4,3% badanych uznało aborcję za dopuszczalną moralnie, 17,4% – to zależy, 71,7% – za niedopuszczalną moralnie, 4,3% – nie miała zdania w omawianej sprawie i 2,2% – nie udzieliła odpowiedzi; wierzący odpowiednio: 0,9%, 24,2%, 71,9%, 0,6%, 2,4%; niezdecydowani w sprawach wiary – 4,7%, 36,8%, 50,0%, 7,5%, 0,9%; obojętni i niewierzący – 12,7%, 46,0%, 31,7%, 9,5%, 0,0%. Związek statystyczny omawianych zmiennych jest istotny statystycznie o średniej sile ($p=0,000$, $C=0,352$). Wraz z przechodzeniem od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących wzrastają wskaźniki bezwzględnej i częściowej aprobaty aborcji.

W całej zbiorowości maturzystów lubelskich niemal co druga badana osoba uznała eutanazję za coś nieusprawiedliwionego (od 36,9% do 50,5% w poszczególnych typach szkół), co dziesiąty ankietowany za coś usprawiedliwionego (od 8,4% do 12,3%) i co trzeci badany za coś relatywnego pod względem moralnym („to zależy”; od 33,7% do 34,4%). Co piętnasty respondent był niezdecydowany w omawianej sprawie. Ze stanowiskiem Kościoła katolickiego, potępiającym w zdecydowany sposób eutanazję, utożsamia się niemal połowa respondentów. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,247$).

Wśród kobiet 7,3% badanych uznało eutanazję za działanie dozwolone, 34,4% – to zależy, 49,3% – niedozwolone, 6,9% – trudno powiedzieć, 2,1% – brak odpowiedzi; wśród mężczyzn odpowiednio: 12,6%, 33,9%, 46,9%, 6,7%, 0,0%. Test chi-kwadrat wskazuje na brak zależności statystycznej pomiędzy obydwoma zmiennymi ($p=0,052$). Młodzież mieszkająca na wsi w 8,4% uznawała eutanazję za działanie dopuszczalne, w 34,2% – to zależy, w 50,5% – uznawała eutanazję za działanie niedozwolone, w 6,4% – trudno powiedzieć i 0,5% – nie udzieliła odpowiedzi; młodzież mieszkająca w miastach do 100 tys. mieszkańców odpowiednio: 10,1%, 35,4%, 43,4%, 9,1%, 2,0%; w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 10,8%, 33,6%, 48,1%, 6,2%, 1,2%. Test chi-kwadrat nie wskazuje na istnienie zależności statystycznej pomiędzy obydwoma zmiennymi ($p=0,876$).

Świadomość moralną dotyczącą eutanazji różnicuje zmienna niezależna „postawy wobec religii”. W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób obojętnych i niewierzących wzrastają wskaźniki bezwzględnej

aprobaty eutanazji: od 8,7% do 27,0%, aprobaty i dezaprobaty częściowej („to zależy”): od 28,3% do 39,7% oraz zmniejszają się wskaźniki dezaprobaty eutanazji: od 58,7% do 25,4%. Pomiędzy obydwoma zmiennymi istnieje istotna zależność statystyczna o słabej sile ($p=0,000$, $C=0,299$). Wyższa religijność sprzyja dezaprobowaniu eutanazji, niższa religijność – aprobowaniu.

Wskaźnik zbiorczy ustosunkowania się maturzystów lubelskich do pięciu analizowanych norm życia małżeńskiego i rodzinnego, stanowiących istotne zagadnienia moralnej doktryny Kościoła katolickiego, kształtował się następująco: pełna aprobata – 16,4%, częściowa aprobata i częściowa dezaprobata („to zależy”) – 30,2%, pełna dezaprobata – 46,6%, niezdecydowanie – 5,4% i brak odpowiedzi – 1,4%. Mniej niż połowa respondentów wyraziła pełną dezaprobatę dla omawianych kwestii (zdrada małżeńska, rozwody, stosowanie środków antykoncepcyjnych, przerywanie ciąży, eutanazja). W świetle uzyskanych wyników empirycznych uczniowie z liceów ogólnokształcących nieco częściej niż uczniowie z innych typów szkół akceptowali katolickie normy moralności małżeńskiej i rodzinnej, młodzież związana z religią znacznie częściej niż niezwiązana z nią. Płeć i miejsce zamieszkania nie różnicują postaw maturzystów lubelskich wobec analizowanych norm moralnych.

PODSUMOWANIE

Znaczenie rodziny dla kształtowania zachowania człowieka i jego społecznienia jest niezwykle ważne, a jej pozycja wśród grup, w których jednostka funkcjonuje, zasadnicza. To rodzina jest pierwszą grupą, której członkiem staje się człowiek bezpośrednio po narodzinach. Wpływy i oddziaływania rodziny dokonują się, kiedy człowiek jest na nie szczególnie podatny, a ich rezultaty są wyjątkowo trwałe. Rodzina jest właściwie jedyną grupą wpływającą na dziecko w pierwszych latach jego życia, pełni zatem zasadniczą rolę w tworzeniu mechanizmów funkcjonowania jego osobowości – kształtuje te cechy i dyspozycje dziecka, które będą decydować o jego przyszłym życiu. Bez wątpienia, w rodzinie rozwija się wzór osobowy matki i ojca, męża i żony, kształtuje się postawa wobec życia, drugiego człowieka itp. Przynależąc do rodziny, dziecko obserwuje przebieg pełnego rozwoju człowieka, jednocześnie samo przechodząc kolejne jego fazy¹⁷.

W świetle uzyskanych wśród maturzystów lubelskich danych empirycznych można powiedzieć, że stosunki panujące w rodzinach badanych osób są na ogół pozytywne, choć trudno mówić tu o pełnej harmonii życia wewnątrzrodzinnego.

¹⁷ S. Draczyński, M. Błażek, *Wpływ rodziny pochodzenia na jakość małżeństwa*, w: *Motywy, cele, wartości. Przyczynnik do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków*, red. E. Martynowicz, Kraków 2004, s. 217.

Młodzież bardziej pozytywnie ocenia swoje relacje z matkami niż z ojcami i rodzeństwem. W budowaniu pozytywnej atmosfery domu rodzinnego wskazuje na takie wartości, jak: uczciwość, odpowiedzialność, pracowitość, szacunek, wiarę religijną, wytrwałość, prawdomówność, cierpliwość czy tolerancję. Traktuje ona swoich rodziców w kategorii autorytetów, utożsamiając się z ich poglądami w sprawach religijnych, moralności ogólnej czy kwestiach społecznych. Z drugiej jednak strony w sprawach politycznych i moralności seksualnej zaznacza się polaryzacja ocen i postaw wyrażanych przez rodziców i dzieci.

Młodzież lubelskich szkół ceni sobie w kontekście realizowanego procesu wychowawczego postawę zrozumienia przez rodziców przeżywanych przez nich problemów i kłopotów, jak również przykład osobisty ojca i matki oraz wyrozumiałość i tolerancję z ich strony. Zdecydowanie odrzuca ścisły nadzór i kontrolę oraz surowe kary w przypadku popełnionych przewinień, jako metody przynoszące zdecydowanie odwrotne od zamierzonych skutki. Bez wątpienia zaskakuje, że pozostawienie młodzieży dużej samodzielności w procesie wychowania, nie znalazło zbyt dużej aprobaty wśród respondentów. Fakt ten potwierdza pośrednio obecne w naukach społecznych przekonanie o niezwykle ważnej roli „istotnych innych” w procesie socjalizacji.

W zakresie moralności małżeńsko-rodzinnej zauważa się swoistą dychotomię między doktryną moralną Kościoła a rzeczywistymi postawami lubelskiej młodzieży. Znaczna dysharmonia pomiędzy deklarowanym zaangażowaniem religijnym a uznaniem norm moralnych odnoszących się do małżeństwa i rodziny świadczy o niepełnej interioryzacji norm wyznawanego systemu etyczno-religijnego, jak również o znacznym wpływie postmodernistycznego pluralizmu wartości i norm, prowadzącego do aksjologicznej niespójności. Wielu maturzystów lubelskich charakteryzuje krytyczno-emancypacyjny stosunek do Kościoła, a skłonność do permissywizmu i relatywizmu moralnego staje się nierozłącznym atrybutem konfrontacji ze współczesnym światem.

Wobec dokonujących się zmian w zakresie moralności rodzinnej należy podkreślić, że rodzina była i pozostaje nadal fundamentem życia społecznego, a silne, trwałe i godne zaufania struktury rodzinne są główną potrzebą współczesnych społeczeństw. Tylko trwała, zbudowana na fundamencie wierności, ofiarności, dużej kulturze oraz wzajemnym zaufaniu i miłości rodzina może spełniać swoje obowiązki i zadania. Tylko rodzina stworzona przez ludzi dojrzałych uczuciowo i charakterologicznie, kierujących się czymś więcej niż tylko hedonistycznym pędem ku przyjemności, może zbudować stabilne, dające szczęście ognisko domowe, w którego cieple i blasku urodzi się, wychowa i zostanie wykształcone nowe wartościowe pokolenie¹⁸.

¹⁸ S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, s. 16.

BIBLIOGRAFIA

- Brezinka W., *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*, Kraków 2007.
- Draczyński S., Błażek M., *Wpływ rodziny pochodzenia na jakość małżeństwa*, w: *Motywy, cele, wartości. Przyczynek do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków*, red. E. Martynowicz, Kraków 2004, s. 217–237.
- Dyczewski L., *Więź między pokoleniami w rodzinie*, w: *Rodzina jako wartość w cywilizacji chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 17–83.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2007.
- Kornas-Biela D., *Wprowadzenie*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 7–12.
- Mariański J., *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Toruń 2012.
- Mendras H., *Elementy socjologii*, Wrocław 2000.
- Rola M., *Świadomość moralna maturzystów lubelskich*, w: *Religijne wymiary życia społecznego*, red. H. Mielicka-Pawłowska, Kielce 2013, s. 193–207.
- Skrzypniak R., *Wartości w procesie wychowania rodzinnego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, 12, s. 31–47.
- Świątkiewicz W., *Rodzina wobec Kościoła. Refleksje socjologiczne wokół kulturowych wzorów konfesyjnej religijności*, w: *Kościół instytucjonalny a rodzina. Problem relacji i więzi wzajemnych*, red. J. Baniak, Poznań 2007, s. 127–149.
- Świątkiewicz W., *Wprowadzenie*, w: *Rodzina w sercu Europy. Rybnik – Nitra – Hradec Králové – Szeged. Socjologiczne studium rodziny współczesnej*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 2009, s. 7–9.
- Wielgus S., *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 15–29.

Streszczenie

Niniejszy artykuł zawiera analizę socjologiczną uzyskanego wśród maturzystów lubelskich materiału empirycznego odnoszącego się do problematyki wartości rodzinnych obecnych w świadomości młodych Polaków. Podstawowym miejscem socjalizacji i wychowania człowieka, w którym dokonuje się przekaz wartości, norm i wzorów zachowań, jest rodzina. Pomimo doświadczanych kryzysów i kulturowych przeobrażeń, rodzina jest najważniejszą strukturą życia społecznego i środowiskiem wzrastania jednostki w społeczeństwo i kulturę. Dla badaczy życia społecznego niezwykle istotnym pozostaje diagnozowanie kondycji moralnej współczesnych rodzin, by trafnie określić kierunek dokonujących się przemian w nowoczesnych społeczeństwach. Nie bez znaczenia pozostaje tu badanie świadomości moralnej młodzieży w zakresie aprobowanych przez nią wartości życia rodzinnego. Będąca czułym barometrem zmiany społecznej młoda generacja Polaków, pozwala na określenie, w jakim zakresie mamy do czynienia z ciągłością przekazu wartości moralnych w środowisku rodzinnym, w jakim zaś zauważana jest ich transformacja, czy też rozpad tych wartości? Ponadto, eksploracja podjętej problematyki wśród tej grupy społecznej zdaje się istotna ze względu na fakt, że w niedługiej perspektywie czasu, to właśnie młodzież będzie podejmować wyzwania związane z założeniem rodziny oraz codzienną troską o jej kształt i funkcjonowanie.

Słowa kluczowe: młodzież szkolna, moralność małżeńsko-rodzinna, rodzina, wartości moralne

VALUES OF FAMILY LIFE IN THE CONSCIOUSNESS OF GRADUATES FROM LUBLIN

Summary

The article provides a sociological analysis of the empirical material concerning family values present in the consciousness of young Poles. The data were collected from Lublin high school graduates. The family is the primary place where the process of socialization and upbringing takes place, and where values, norms and patterns of behaviour are transmitted. Despite the crises and cultural transformations it experiences, the family remains the basic structure of social life and provides the environment for an individual to grow and become part of society and culture. For social researchers, it is important to diagnose the moral condition of today's families in order to accurately determine the direction of changes that take place in modern societies. In this context, it is also important to examine young people's moral consciousness of family values. As the young generation of Poles is a sensitive "barometer" of social changes, the study on their attitudes makes it possible to determine to what extent moral values are still transmitted in the family and to what extent they have changed or disappeared. Furthermore, it is the young people that in the near future will face the challenge of starting their own families and taking care of them, so it seems crucial to explore the problem in question within this social group.

Keywords: high school youth, family and marital morality, family, moral values